

## Kraj | Małopolska

# Na straży pamięci

**ROZMOWA.** Z prof. JANEM WIKTOREM TKACZYŃSKIM z UJ, przewodniczącym Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**– Cztery lata temu rozpoczęli Państwo szczytną akcję odszukiwania i otaczania opieką grobów profesorskich.**

– 4 grudnia 2008 r. ówczesny rektor UJ Karol Musioł podjął decyzję o utworzeniu naszego komitetu. Weszli do niego przedstawiciele wszystkich wydziałów; najczęściej są to profesoria. Inicjatywa ma wyłącznie charakter społeczny: członkowie komitetu nie otrzymują wynagrodzenia, a nasze działanie ma charakter pro publico bono. Podstawowym zadaniem komitetu jest otaczanie opieką grobów profesorów UJ, tych grobów, o których wiemy i które udało się nam zlokalizować. Naszym zainteresowaniem obejmujemy groby uczonych zmarłych po 1803 r., czyli od momentu założenia cmentarza Rakowickiego, niezależnie od tego, gdzie one się znajdują. A więc nie tylko na cmentarzu Rakowickim, ale także na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie (jak w przypadku prof. Karola Szajnochy), na warszawskich Powązkach czy gdziekolwiek indziej. A zatem naszym zadaniem jest: od-

nalazienie grobów, ich inwentaryzacja, sprawdzenie, w jakim są stanie i w razie potrzeby podjęcie ich renowacji.

**– Jednak nie wszystkie groby możecie otoczyć opieką...**

– To bardzo ważna kwestia: nie możemy odnawiać grobów, które mają właścicieli i formalnych opiekunów. Pieniądze możemy wyłożyć jedynie na te miejsca, które są opuszczone i nie mają dysponentów. Tak stanowią przepisy. Są też inne trudne przypadki związane z kwestiami własnościowymi. Zainteresowaliśmy się np. grobem prof. Józefa Feldmana, z którego zniknęły mosiężne litery. Niestety, grób ma dziewięciu spadkobierców, a administracja cmentarza zażądała od nas dodatkowo notarialnej zgody każdego z nich na zajęcie się remontem. Jedna taka zgoda kosztuje około 200 zł. Z całym naciskiem musimy powiedzieć: nasz komitet nie może wydawać społecznych pieniędzy na biurokrację. Pieniądze – których i tak mamy niewiele – wydajemy na renowację grobów, a nie na produkcję urzędowych papierków.



FOT. PAWEŁ STACHNIK

**– Współpracujecie Państwo ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa...**

– SKOZK, na czele którego stoi wszak profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszek Ziejka, ze zrozumieniem podszedł do naszych postulatów. Co roku przekazujemy mu listę pięciu wymagających odnowienia grobów, z których wybierane są dwa, następnie poddawane re-

nowacji. Tak było na przykład z grobem rodziny Czerwiakowskich, w którym pochowani są dwaj profesorowie UJ. SKOZK wyłożył na jego odnowienie około 150 tys. zł. To pokazuje, jaka jest skala potrzeb finansowych w tej dziedzinie.

**– Skąd komitet bierze środki na działalność?**

– Otrzymujemy środki z darowizn i odpisu podatkowego tzw. 1 procentu. Jest niewielka grupa osób – w większości są to nasi koledzy z uczelni – która wspiera nas w ten sposób. Budżet mamy niewielki, więc nasza działalność siłą rzeczy jest ograniczona. Dostajemy oczywiście wsparcie finansowe od Uniwersytetu, ale jak już mówiłem nie możemy go przeznaczyć na remont prywatnych grobów. Dlatego dotacja uniwersytecka przeznaczana jest w całości na kultywowanie pamięci o zmarłych. To ważna kwestia. Zdarza się, że osoby wybitne są dziś kompletnie zapomniane. Kto wie na przykład, kim był profesor Alfred Obaliński? A to przecież założyciel krakowskiego Pogotowia Ratunkowego. Drugiego

w Europie po wiedeńskim! Formą pielęgnacji pamięci jest publikowanie w „Dzienniku Polskim” dodatków poświęconych grobom profesorów na cmentarzu Rakowickim. Często dostajemy pytania, dlaczego w dodatku nie znalazła się taka czy inna osoba. Odpowiadam: dane otrzymujemy od poszczególnych wydziałów, nie jest to zatem kwestia sympatii (bądź antypatii) komitetu.

W przyszłym roku zamknemy prezentację profesorów pochowanych na Rakowicach (jest ich około pięciuset) i przejdziemy do prezentacji profesorskich grobów na cmentarzu Salwatorskim i innych nekropoliach. W tym kontekście wolno mi poinformować, że już teraz otrzymaliśmy przyrzeczenie dalszego wspierania naszych działań ze strony nowego rektora prof. Wojciecha Nowaka.

**– Elementem podtrzymywania pamięci o zmarłych jest też tworzenie bazy danych o miejscach ich pochówku.**

– Stworzyliśmy taką bazę zawierającą informacje o konkretnej osobie wraz ze szczegółową

lokalizacją miejsca jej spoczynku. Baza dostępna jest dla wszystkich. Link do niej znajduje się na głównej stronie internetowej Uniwersytetu pod nazwą „Lista Pamięci Zmarłych Profesorów”. Zgromadzenie danych do niej to gigantyczna praca, wymagająca nieraz detektywistycznego podejścia.

**– Kolejna odsłona działań komitetu odbędzie się 6 listopada.**

– Na cmentarzu Rakowickim odsłonimy tablicę epitafijną prof. Piecha. Profesor Kazimierz Piech był znanym botanikiem. Został aresztowany podczas Sonderaktion Krakau, a więzienne i obozowe przejścia nadszarpiły jego zdrowie. Zmarł w 1944 r. i został pochowany w zbiorowym grobowcu na cmentarzu Rakowickim. Niestety, przez prawie siedemdziesiąt lat nie udało się w żaden sposób zaznaczyć, że spoczywa właśnie tam. Dopiero teraz na grobowcu pojawi się jego płyta epitafijna ufundowana ze środków naszego komitetu.

**ROZMAWIAŁ  
PAWEŁ STACHNIK**